



BÓG WYCHODZI NA ULICE!

Wśród procesji eucharystycznych szczególne znaczenie pastoralne w życiu parafii lub miasta ma procesja, która co roku odbywa się w uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa. To wielkie liturgiczne wydarzenie jest wyrazem chrześcijańskiej wiary i uwielbienia, a także dziękczynienia Bogu, że jest obecny pośród swojego ludu. Jakże wymownie napisał o tym papież Paweł VI w encyklice *Misterium fidei*: „Ten kult uwielbienia, należny sakramentowi Eucharystii, okazywał zawsze i okazuje Kościół katolicki nie tylko w czasie obrzędów Mszy świętej, ale i poza nią, przez jak najstaranniejsze przechowywanie konsekrowanych Hostii, wystawianie ich do publicznej adoracji wiernych i obnoszenie w procesjach”. Każdego więc roku Bóg wychodzi na ulice miast i wsi, aby jako dobry Gospodarz dojrzeć i pobłogosławić nasze domowe zagrody. Dziś, kiedy tak łatwo zamykamy się w sobie, w monitorowanych i pilnie strzeżonych osiedlach, kiedy coraz mniej mamy czasu dla rodziny, przyjaciół i dla Boga, to właśnie uroczystość ku czci Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa ma przypomnieć nam o duchowym wymiarze całego ludzkiego życia,

o przemijającym czasie i tak naprawdę mało znaczących nagromadzonych materialnych dobrach. Chrystus za nim poniósł męczeńską śmierć na Krzyżu, podczas wyczerzy umył swoim uczniom nogi i dał im przykazanie miłości, a nie chcąc oddalić się nigdy od swoich, uczynił ich uczestnikami swojej Paschy i ustanowił Eucharystię, którą polecił sprawować Apostołom aż do swojego powtórnego przyjścia (por. KKK 1337).

Kościół obchodząc osobno Boże Ciało chce podziękować Chrystusowi za ten niezwykle dar, który pozostawił swoim wiernym, aby w codzienności umacniać ich duchowe siły, targane często przeciwnymi wiatrami. Chrześcijański lud adoruje więc eucharystyczne misterium, pamiątkę ofiary Chrystusa, który przyniósł nadzieję zbawienia i pokój na ziemię. Dlatego „na kanwie dziejów człowieka Boża ręka pisze historię zbawienia” (Jan Paweł II). Jezus jest z nami, idzie z nami i podtrzymuje naszą nadzieję: «Idziesz przez wieki» – mówimy Mu, przywołując na pamięć i ogarniając modlitwą wszystkich, którzy wiernie i ufnie idą za Nim. W uroczystych procesjach chcemy włączyć się w ten niezwykle pochód wierzących, który od wieków niesie dumnie na swoich rękach Boga, z uniesieniem i głęboką wiarą wyznając:



Procesja Bożego Ciała w naszej parafii, rok 2007

*Przed tak wielkim Sakramentem
Upadajmy wszyscy wraz.
Niech przed Nowym Testamentem
Starych praw ustąpi czas.
Bogu Ojcu i Synowi
Hołd po wszystkie nieśmy dni.
Niech podaje wiek wiekowi
Hymn triumfu, dzięki, czci.*

Eligiusz Dymowski OFM

W numerze m.in.:

✧ Szukanie Boga

✧ Zatrzymaj się w biegu... –
o Małopolskim Hospicjum dla Dzieci

✧ Monstrancja w służbie liturgii

✧ Święty Antoni z Padwy

✧ Bóg zażądał święta

✧ Boża Krew

SZUKANIE BOGA

*Powołaniem każdego człowieka jest działalność duchowa,
ciągłe szukanie prawdy i sensu życia.*

A. Czechow

Otocza nas niepojęty kosmos, nad głową mamy niebo pełne gwiazdnych konstelacji, żyjemy w otoczeniu wspaniałej przyrody, podziwiamy różnorodność roślin i zwierząt stworzonych perfekcyjnie. Dążymy do ciągłego rozwoju nauki i postępu. Spiesznie korzystamy z życia ziemskiego, zagonieni zdobywamy dobra doczesne i według nich tworzymy dla własnej satysfakcji rankingi najbogatszych krajów i ludzi oddając tym samym pokłon złotemu cielcowi. W tej rywalizacji o status społeczny wyznaczony stanem konta człowiek gubi sens życia doczesnego, bytowania w społeczności ziemskiej, traci też imperatyw szukania stwórcy życia – Boga. „Każdy człowiek żyje duchem, ale nie każdy o tym wie” stwierdza L. Tołstoj (*Aforyzmy*, Warszawa 1978, s. 16) zastanawiając się nad życiem człowieka i jego moralnością.

Dlaczego nie zastanawiamy się nad życiem po życiu, zajęci problemami dnia codziennego przeżywamy swoje troski i radości nie pozwalając w nich uczestniczyć Bogu, sprawcy wszechrzeczy?

A może nasz XXI wiek nie widzi miejsca i czasu dla Stwórcy, nie zna, lub nie chce znać praw dekalogu, bo wymagają one praworządności, uczciwości i są kanonem stosunków Bóg–człowiek i człowiek–człowiek?

Paradoksalnie – Boga nie musimy szukać, on szuka nas sam. Jest widoczny w każdym stworzeniu, każdej porze dnia, minucie i godzinie ziemskiej wędrówki.



Kapliczka, gdzieś w Bieszczadach

Jesteśmy jedynie pielgrzymami i powinniśmy znać cel pielgrzymki i jej miejsce.

Człowiek grzesząc pychą uważa siebie za pana świata, zapominając od kogo otrzymał go w darze i co z tym darem należy czynić. Negowanie osoby Boga prowadzi na bezdroża bezsensu życia. Jeżeli ofiarowano nam życie wieczne, musimy na nie zasłużyć kierując się prawdą i dobrem w stosunkach z ludźmi i tym bardziej z Bogiem i przestrzeganiem jego ingerencji. Ludzie żyjący wyłącznie własnym „ego” nie mogą osiągnąć prawdziwego szczęścia.

Dopiero w chwilach niepowodzenia życiowego człowiek szuka ratunku w niebie, kiedy zawiodą ziemskie sprawy.

Szukanie Boga i bycie przy nim duchowe musi płynąć z serca spragnionego ojcowskiej miłości. Bóg staje się dla człowieka opoką i ostoją. Często słyszymy słowa „miej Boga w sercu człowieku”. Ale czy zawsze mówiący je myśli o prawdziwej łączności ze Stwórcą?

Bóg mieszka w każdym prawym sercu ludzkim, trzeba tylko o nim pamiętać w życiu codziennym, nie zamykać się przed jego miłością, nie „krzyżować” Syna Bożego nieprawością postępowania.

Nie wystarczy szukać Boga tylko w niedziele i święta w świątyni i to zbyt krótko, wychodząc z kościoła zapominać o jego istnieniu. Z Bogiem łączymy się poprzez modlitwę, dobre uczynki, przestrzeganie dekalogu.

W najcięższych chwilach życia człowiek, który odnalazł drogę do Boga, nawet jeśli kiedyś wątpił w Jego istnienie, znajduje wyciszenie i nadzieję na lepsze jutro.

Jesteśmy pyłkiem w kosmosie, uszanujmy jego wielkość, nie unośmy się ziemską pychą własnego bytu.

Oddanie się pod opiekę Stwórcy, bez reszty, bez targowania się z nim o przyziemne sprawy, prowadzi do nieograniczonej czasem i przestrzenią wszechobecnej miłości stanowiącej podstawę naszego szczęśliwego życia tutaj na Ziemi i osiągnięcia szczęścia wiekuistego.

Barbara Mikuszevska-Kamińska

Gdzie?

A może znajdę Ciebie
w leśnych paprociach,
płataninie jeżyn,
krzyku sójki
piszącej listy nakrapianym piórkiem
do pracowitego dzięcioła?

Może...

w nutach nokturnu,
akwareli wieczornej?

A może...

jesteś tuż obok...

nie wiem.

1986

BMK w „Zatrzymać czas” 1999



Z pamiętnika domowej gospodyni

ZATRZYMAJ SIĘ W BIEGU...

Kolejny maj przeszedł do historii. Znowu mieliśmy okazję przy wspólnej zabawie i letnim odpoczynku uczestniczyć w corocznym Pikniku ze św. Franciszkiem.

W naszej bronowickiej społeczności, to już prawie tradycja, że na przełomie wiosny i lata spotykamy się w niedzielne popołudnie, czy słońce, czy deszcz, czy zimno, czy upał przygrzewa, z uśmiechem zmierzamy w celu wzniosłej miłości, dla której stać wielu z nas na radosną ofiarność.

Celem tegorocznego, ósmego już pikniku, była pomoc dzieciom chorym, objętym opieką hospicyjną.

Kiedy przeciętny człowiek, który styka się z chorobą, cierpieniem i koniecznością pogodzenia się z nieuchronnością końca, staje przed wyborem akceptacji i szukania emocjonalnego ukojenia poprzez naturalny odruch pomocy lub odwrotnie, wewnętrzny strach paraliżuje i zmusza do ucieczki od tego trudnego, a dla większości niemożliwego do przyjęcia marginesu życia.

„Ja nie mogę nawet o tym myśleć, bo to jest takie straszne”; „Nie jestem w stanie wyobrazić sobie, co czują rodzice, których dziecko jest nieuleczalnie chore”; „Podziwiam ludzi, którzy mogą pracować w hospicjum i codziennie patrzeć na ludzkie cierpienie i odchodzenie”.

Takie opinie to najczęściej spotykane reakcje na wywołany temat hospicyjnej opieki nad nieuleczalnie chorymi.

A jednak może być inaczej, a jednak można wyjść poza ramy własnego strachu przed niewiedzą i trudnymi emocjami.

Można nawet zupełnie przewrotnie porzucić żalobny ton współczucia i nie próbując „rozumieć” zacząć „działać dla...”

Czasu jest niewiele, każda chwila jest cenna, żeby zdążyć dać uśmiech choremu, jego rodzinie, bliskim. Na koniec uśmiech zagości także na twarzy tego, co uśmiech przywołał.

Wystarczy być z tymi, którzy czekają na uśmiech, wystarczy być tam, gdzie organizowana jest pomoc dla chorych i ich rodzin.

Często wystarczy modlitwa i mały grosz, odruch serca i dobre słowo.

O taką właśnie pomoc prosiliśmy w czasie tegorocznego Pikniku ze św. Franciszkiem, kiedy to zbieraliśmy fundusze na rzecz Małopolskiego Hospicjum dla dzieci.

Zbieraliśmy również uśmiechy i dobre słowa dla tych dzieci, które były wśród nas i ich rodzin, które przez te kilka godzin uczestniczyły w uczcie miłości.

Tylko tyle wystarczyło, aby stanąć po stronie wyboru akceptacji i pomocy.

To tylko tyle i aż tyle...

Ilu z nas nie dało się zaprosić na tę ucztę, ilu z nas przeszło obojętnie obok tego zaproszenia?...

Ilu z nas przeszkodził deszcz i zła pogoda? Ilu w końcu uznało, że ten temat ich nie dotyczy?...

Więc jak chcesz naśladować Chrystusa, jeśli nie bierzesz Jego Krzyża?

Więc dlaczego nie chcesz być „błogosławionym” miłosiernym, który miłosierdzia dostąpi?...

Dlaczego nie odpowiadasz na wezwanie Zbawiciela: „cokolwiek uczyniliście jednemu z najmniejszych, mnieście uczynili”?

Jeszcze możesz zdążyć, jeszcze możesz pomóc.

Wszystkim, którzy z radością i otwartym sercem wspomogli cel tej akcji, wolontariuszom, zespołom muzycznym i tanecznym, gimnazjalistom, uczniom szkoły podstawowej z ulicy Stawowej, tym, którzy zadbali o poczęstunek, w końcu gościnnym Ojcom Franciszkanom, za udostępnienie swojego domu – z serca dziękujemy!

Wam wszystkim, którzy po prostu byliście z nami – Bóg zapłać!

31 maja 2009

MP

podaruj czas...

Małopolskie Hospicjum dla Dzieci
ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO
www.mhd.org.pl

przekaz swój
1%

Małopolskie Hospicjum dla Dzieci – Organizacja Pożytku Publicznego

KRS 0000249071
www.mhd.org.pl

ŚWIADKOWIE ŚWIĘTOŚCI

ŚW. ANTONI Z PADWY

W cyklu „świadkowie świętości”, w związku ze zbliżającą się uroczystością Antoniego z Padwy, przypominamy postać tego niezwykłego Świętego. Jest to święty franciszkański chyba najbardziej znany, którego kult jest rozpowszechniony nie tylko w całym Kościele, ale również i w świecie. Także w Polsce trudno byłoby znaleźć kościół zakonny czy parafialny, w którym nie byłoby jego figury lub obrazu. Św. Antoni najczęściej przedstawiany jest z Dzieciątkiem Jezus, lub jak rozdaje ubogim chleb. Najczęstszym atrybutem Świętego z Padwy jest biała lilia, lub księga Pisma Świętego. W naszych franciszkańskich świątyniach odbiera on kult nie tylko w dniu 13 czerwca, ale również w każdy wtorek. Do jego uroczystości często przygotowujemy się poprzez dziewięciotworkową nowennę, w czasie której głoszone homilie przybliżają postać Świętego z Padwy, jego duchowość i nauczanie.

Mimo, że nazywamy go „padewskim”, urodził się w Lizbonie w Portugalii, w roku 1195. Na chrzcie świętym otrzymał imię Ferdynand. W roku 1210 wstąpił do klasztoru kanoników św. Augustyna w Lizbonie, skąd po dwóch latach przeniósł się do klasztoru w Coimbrze. Tam gorliwie oddawał się studiom teologicznym i przyjął święcenia kapłańskie. Kilka lat później, w okolicach Coimbrzy osiedlili się Bracia Mniejsi, założeni przez św. Franciszka z Asyżu. Stamtąd w 1219 roku pięciu braci wyruszyło na misję do Maroka, gdzie 16 stycznia 1220 r. ponieśli śmierć męczeńską z rąk muzułmanów. Ich doczesne szczątki zostały przewiezione do Portugalii i pochowane ze czcią w klasztorze kanoników w Coimbrze. Młody Ferdynand, który brał udział w uroczystościach pogrzebowych, pociągnięty ich przykładem postanowił wstąpić do Braci Mniejszych, aby podobnie udać się na misję do Maroka i tam ponieść śmierć męczeńską. W zakonie braci mniejszych przyjął imię Antoni. Pod koniec roku 1220 udał się do Maroka. Niestety, ciężka choroba nie pozwoliła mu na kontynuowanie rozpoczę-

tej misji, a statek, którym powracał do Portugalii, z powodów złej pogody, przybił do brzegów Sycylii. Wraz z braćmi z Sycylii udał się do Asyżu, gdzie wziął udział w kapitule Zielonych Świąt w Porcjunkuli w 1221 r. Po kapitule nie powrócił już do Portugalii, ale został przydzielony do prowincji Romanii, obejmującej północne Włochy. Tam przez pewien czas przebywał na pustelni Montepaulo w pobliżu Forli, wykonując zwyczajne codzienne posługi. Jednak przypadek sprawił, że św. Antoni ujawnił swoją głęboką wiedzę teologiczną i niezwykłą znajomość Pisma Świętego oraz talent kaznodziejski. Został mu więc powierzony urząd kaznodziei wędrownego. Św. Antoni przemierzał północne Włochy, wszędzie głosząc Ewangelię. W 1224 r. św. Antoniego posłano do pracy apostołskiej w południowej Francji, gdzie szerzyła się herezja albigensów. Mianem tym określano różne grupy heretyków (katarzy, petrobruzjanie, henrycjanie, arnoldyści), które grupowały się wokół miasta Albi. Na kapitule generalnej w roku 1227 został mu powierzony urząd ministra prowincjonalnego prowincji Romanii. Od 1228 r. miejscem jego pobytu stała się Padwa, gdzie również niestrudzenie głosił słowo Boże, i gorliwie oddawał się sprawowaniu sakramentu pokuty oraz redagował swoje dzieła zawierające szkice kazań niedzielnych i na uroczystości różnych świętych. Zmarł 13 czerwca 1231 r. w miejscowości Arcella k. Padwy. Rok później papież Grzegorz IX zaliczył go w poczet świętych, zaś dnia 16 stycznia 1946 r., Pius XII ogłosił św. Antoniego Doktorem Kościoła.

Apostolskiemu posługiwaniu św. Antoniego towarzyszyły liczne cuda, które podobnie jak w czasach Chrystusa, były dodatkowym elementem pobudzającym heretyków do nawrócenia i powrotu do jedności z Kościołem katolickim. Do najbardziej znanych cudów należy «kazanie do ryb». Miało ono miejsce w miejscowości Rimini. Jego mieszkańcy nie chcieli słuchać kazań św. Antoniego, wtedy ten udał się nad brzeg morza i przemawiał do ryb, które słuchały go chętnie i z uwagą. W tej samej miejscowości miał miejsce także inny cud, o którym chciałbym opowiedzieć nieco szerzej. W tymże mieście Rimini żył pewien człowiek o imieniu Bonillo. Był on heretykiem. Od 30 lat należał do katarów. Nie wierzył on w obecność Pana Jezusa w Eucharystii, bo nie widział, aby w postaciach sakramentalnych zachodziła jakkolwiek zmiana po konsekracji. Św. Antoni chcąc pozyskać jego duszę, pewnego razu zaproponował mu: *Jeżeli koń, na którym często jeździsz, będzie adorował prawdziwe Ciało Chrystusowe pod postacią chleba, czy uwierzysz w prawdziwość Boskiego Sakramentu?* Heretyk przyjął to wyzwanie i obiecał, że wtedy ustami i sercem wyzna wiarę w Chrystusa Eucharystycznego. Przez dwa dni ów człowiek nie dawał swojemu koniowi nic do jedzenia. Trzeciego dnia przyprowadził zwierzę na plac, na którym zgromadziła się wielka rzesza ludzi. Z jednej strony przyniesiono koniowi naczynie z owsem i siano, z drugiej zbliżył się do niego św. Antoni, trzymając w wielkim nabożeństwie w kielichu Przenajświętszą Hostię. Puszczony swobodnie koń, jak gdyby obdarzony rozumem, podszedł poważnie w kierunku św. Antoniego i zgiął kolana ze czcią przed Świętym trzymającym Najświętszy Sakrament, i pozostawał w tej postawie do chwili, kiedy św. Antoni pozwolił mu odejść. W następstwie tego cudu uwierzył i nawrócił się nie tylko pan Bonillo, ale także wielu mieszkańców tamtejszego miasta.

Niech ten cud, którego dokonał Bóg za wstawiennictwem św. Antoniego, pobudzi także i nas do głębszej wiary w realną obecność Chrystusa pod postaciami chleba i wina i do większej czci dla Jezusa Eucharystycznego, który opuszcza mury świątyni, aby nawiedzić swój lud.

Stanisław Mazgaj OFM



MONSTRANCJA W SŁUŻBIE LITURGII

Z każdą procesją eucharystyczną, ale szczególnie z urządzaną w Uroczystość Bożego Ciała, integralnie związana jest monstrancja, będąca specjalnym naczyniem liturgicznym, umożliwiającym ukazywanie konsekrowanej Hostii w czasie procesji eucharystycznych Najświętszego Sakramentu, adoracji w kościele i błogosławienia nią wiernych. Jej powstanie wiąże się z ustanowieniem dla całego Kościoła Święta Bożego Ciała w 1264 roku przez papieża Urbana IV. Warto w tym miejscu wspomnieć również, że za autora formularza mszalnego i oficjum brewiarzowego na wspomniane Święto, powszechnie uważa się św. Tomasza z Akwinu. W Polsce Święto Bożego Ciała zostało wprowadzone nieco później, a jako pierwszy zaprowadził go w 1320 roku biskup Nanker w diecezji krakowskiej. Jeszcze później, bo dopiero w XV wieku, przyjął się powszechnie w Polsce zwyczaj urządzania procesji eucharystycznych. Odprawiano je zawsze z wielkim przepychem, oraz przy licznych udziałach duchowieństwa, bractw kościelnych, cechów, szkół, wojska i rzeszy wiernych wszystkich stanów. Udział w procesji traktowano bowiem jako szczególnie akt wyznania wiary w rzeczywistość obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, co doskonale oddaje XVIII-wieczna pieśń eucharystyczna Franciszka Karpińskiego: *Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba, pod przymiotami ukryty chleba. Zagrody nasze widzieć przychodzi, i jak się Jego dzieciom powodzi.*

Jak już wspomniano, uroczysty kult Eucharystii wyrażają w liturgii monstrancje. Każda z nich (wykonana ze złota lub srebra i pozłacana), składa się ze stopy, trzonu z nodusem i tzw. glorii z małą, kryształową lub szklaną puszką pośrodku, oraz metalowym półksiężycem wewnątrz (tzw. melchizedech), służącym do podtrzymania Ho-



stii. Początkowo gloria miała formę wieży gotyckiej, ale już od XV wieku bywała bardziej rozbudowana i kształtowana wielokondygnacyjnie, z użyciem elementów i motywów charakterystycznych dla architektury gotyckiej. Wśród wielu z nich, będących wybitnymi dziełami sztuki złotniczej, z kilku względów wypada wspomnieć o imponującej (wys. 110 cm), gotyckiej monstrancji z Jasnej Góry, którą w 1542 r. podarował klasztorowi król Zygmunt I. To również tę monstrancję miał obnosić po wałach w eucharystycznej procesji przeor klasztoru, o. Augustyn Kordecki, w czasie oblężenia Jasnej Góry przez Szwedów w 1655 roku. Należy jeszcze zaznaczyć, że piękne, ażurowe monstrancje o gotyckich formach, były popularne przez długi czas, niezależnie od zmieniających się stylów.

Dopiero sztuka baroku wprowadziła nowy, zupełnie odmienny typ glorii w kształcie słońca ujętego promieniami. Przeważnie bywała ona zwieńczona koroną, zaś jej podstawa często ujęta dwoma ramionami, z umieszczonymi nań figurkami świętych lub adorującymi aniołami, jak to jest widoczne chociażby na rokokowej monstrancji z 2 poł. XVIII wieku z kościoła św. Kazimierza w Krakowie (na zdjęciu). Ta najważniejsza część monstrancji była również bogato dekorowana ornamentem i zdobiona kamieniami szlachetnymi oraz perłami i koralami. Monstrancja z promienistą glorią otaczającą Hostię, należała i nadal należy do najbardziej popularnych jej form, i w „różnych odmianach” wykonywana jest przez złotników również w obecnych czasach.

Adam J. Błachut OFM

BÓG ZAŻĄDAŁ ŚWIĘTA

I w tym roku pójdziemy na procesję Bożego Ciała. To wyjątkowe wydarzenie zawsze przyciąga tłumy. Zanim jednak to nastąpi, zatrzymajmy się na moment nad historią Święta Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej. Ten dzień w wyjątkowy sposób obchodzony jest w Kościele już od XIII w.

Pod koniec XII w. belgijskim Retinnes w pewnej majątnej rodzinie żyła dziewczynka, Julianna. Jej rodzice osierocili ją, gdy miała zaledwie 5 lat. Została wówczas oddana pod opiekę sióstr augustianek w Mont-Cornillon (Korneliber) w Liège. Dziewczynka od wczesnej młodości była bardzo pobożna i jako kilkunastoletnia panienka zdecydowała się wstąpić do zakonu, w którym się wychowywała. Bardzo pragnęła opiekować się chorymi i potrzebującymi. Wcześniej także została przełożoną klasztoru oraz znajdującego się przy nim przytułku dla trędowatych.

Widzenie

Będąc jeszcze młodą dziewczyną Julianna otrzymała widzenie, które przedstawiało tarczę słoneczną, zaś według innych źródeł księżycową, którą przysłaniała ciemna plama. Żywoty świętych mówią o tym, że widzenie to Julianna otrzymywała zawsze, ilekroć kłękała do modlitwy. Stało się to wręcz jej boleścią, gdyż nie wiedziała, czy to wytwór jej wyobraźni, czy Boży znak. Prosiła swoje współtowarzyszki o modlitwę o rozeznanie, a Pana Je-

zusa o wytłumaczenie tajemniczego obrazu. Po długim czasie modlitwy i pokuty, sam Chrystus objawił Juliannie znaczenie widzenia. Tarcza słoneczna miała oznaczać Kościół święty, zaś ciemna plama – brak święta, które w należyty sposób uczciłoby Najświętszy Sakrament.

Święto prześlągania i adoracji

Chrystus objawił Juliannie, że chociaż obchodzi się uroczystość ustanowienia Eucharystii w Wielki Czwartek, to jednak główny nacisk kładzie się w tym dniu na rozważanie Męki Chrystusa. Bóg chciał ustanowienia odrębnego święta i pragnął, by obchodzone było w czwartek po niedzieli Trójcy Najświętszej w całym Kościele. Święto to miało mieć charakter prześlągalny za grzechy wobec Najświętszego Sakramentu oraz miało skłaniać wiernych do adorowania Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Julianna podzieliła się tym doświadczeniem ze swoim spowiednikiem i prosiła go, by poinformował o tym widzeniu odpowiednią władzę kościelną.

Transisturus...

Święto Bożego Ciała zostało wprowadzone w diecezji Leodium bardzo szybko. Wkrótce jednak pokora i posłuszeństwo

Dokończenie na s. 6

Bóg zażądał święta. dokończenie ze str. 5

Kościółowi św. Julianny zostały wystawione na próbę. Święto zostało zniesione, Juliannę zaczęto oskarżać o herezję. Zakonnica musiała uciekać, aż w końcu została rekrutką – pustelnicą zamkniętą w swojej pustelni. Tam zmarła 5 kwietnia ok. 1258 r. Kultem Najświętszego Sakramentu zainteresował się jednak Jakub Pantaléon, archidiacon katedry w Liège. Był on gorącym orędownikiem kultu eucharystycznego. Kiedy w 1261 r. został papieżem, już jako Urban IV wprowadził święto Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, wydając w 1264 r. specjalną bullę „Transiturus de hoc mundo”. On również w tym samym roku beatyfikował Juliannę (bł. Julianna została kanonizowana przez papieża Piusa IX w 1869 r.). Wkrótce po jego śmierci jednak obchody tego święta zaczęły zanikać. Jego odrodzenie miało miejsce za pontyfikatu papieża Klemensa V, Bonifacego IX i Jana XXII, który wprowadził je w kanon świąt obchodzonych w Kościele powszechnym.

Polska kolebka

Na ziemiach polskich uroczystość Bożego Ciała do obchodów świąt kościelnych wprowadził w XIV w. biskup krakowski Nancker, stąd Kraków jest uznawany za polską kolebkę obchodów tego święta. Później procesje zaczęły się odbywać w większych miastach Polski. Współcześnie, co roku lud Boży oddaje cześć Chrystusowi ukrytemu pod postacią chleba, wychodząc na ulice miast, miasteczek i wsi, by wyznawać Jezusa – swojego Pana i Zbawiciela.

W uroczystość Bożego Ciała można uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami oraz dodatkowo należy odmówić lub zaśpiewać modlitwę „Przed tak wielkim Sakramentem”.

Agnieszka Konik-Korn

BOŻA KREW

Jak często mamy do czynienia z Krwią Chrystusa? Ze względów praktycznych rzadko przyjmujemy Ją podczas Eucharystii. Stare modlitwy zawierające wezwanie do Krwi Chrystusa, jak odpowiednia litania czy nowenna, są raczej mało znane. Nawet dzisiejsze Święto Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa popularnie nazywa się Bożym Ciałem. Warto więc dziś przypomnieć kult Krwi Chrystusa, który w Kościele jest wielką tajemnicą, ale dostępną dla każdego.

Obecność Krwi Chrystusa w świecie jest trojaka. Po pierwsze jest to obecność historyczna – Jezus żył naprawdę dwa tysiące lat temu i wylał na ziemię swoją krew. Po drugie, Krew Chrystusa jest obecna na każdej Mszy Świętej w postaci wina. Po trzecie, Krew Chrystusa jest obecna w przeżyciach duchowych. Czciociele Najświętszego Serca Pana Jezusa doświadczają, że Chrystus cały czas cierpi, a Jego Serce nadal ma otwartą ranę.

Kult Krwi Chrystusa spotykamy w Kościele najczęściej w trzech formach. Chronologicznie najstarszy jest kult Najświętszego Serca Pana Jezusa. Sięga on XVII wieku. Dzięki objawieniom św. Małgorzaty Alacoque wiemy, że Chrystus nadal cierpi za ludzkie grzechy, a Jego Serce krwawi, gdy ludzie okazują mu wzgardę. Dla uczczenia Najświętszego Serca Pana Jezusa wprowadzono do kalendarza liturgicznego właściwe święto przypadające na pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała. Kult Krwi Pańskiej w Najświętszym Sercu jest także obecny w nabożeństwie pierwszych piątków miesiąca oraz nabożeństwach czerwonych.

200 lat temu św. Kasper del Bufalo założył Zgromadzenia Misjonarzy Krwi Chrystusa oraz działającą przy nim Wspólnotę

Krwi Chrystusa dla świeckich. Zgromadzenie i wspólnota krzewią duchowość Krwi przypominając o tym, że było siedem momentów w życiu Jezusa, kiedy przelał Swoją Krew: obrzezanie, modlitwa w ogroju, bicowanie, ukoronowanie cierniem, droga krzyżowa, ukrzyżowanie, otwarcie boku włócznią. Każde z tych przelań pozwala odkryć nowe źródła łask. Istotą kultu sprawowanego przez Misjonarzy Krwi Chrystusa jest pielęgnowanie cnoty pokory. Mało kto wie, że w Częstochowie znajduje się Sanktuarium Krwi Chrystusa prowadzone przez to zgromadzenie. Warto je odwiedzić przy okazji pielgrzymki na Jasną Górę.

Kult Krwi Chrystusa jest także obecny w kulcie Bożego Miłosierdzia. W modlitwie spisanej 80 lat temu przez św. Faustynę modlimy się: „O Krwi i Wodo...”. Strumień Krwi Chrystusowej obecny jest na obrazie Jezusa Miłosiernego. W „Dzienniczku” św. Faustyny spotykamy te same ubolewania Chrystusa, które przed wiekami wypowiedział do św. Małgorzaty Alacoque. Mówi On o nieustannym cierpieniu, którego doświadcza, a które jest źródłem Miłosierdzia dla nas. Wierzmy także, że każde wezwanie Koronki do Miłosierdzia Bożego odmawianej za dusze czyścicowe powoduje, że kropla Krwi Pańskiej oczyszcza je.

Krew Chrystusa nadal więc jest źródłem łaski dla wszystkich żyjących i zmarłych. Ważne jednak by o nim pamiętać i czerpać z niego. Misjonarze Krwi Chrystusa zachęcają więc do częstego odmawiania Litanii i Nowenny do Najdroższej Krwi Chrystusa. Można je znaleźć w wielu modlitewnikach. Sam Pan Jezus obiecał wiele łask dla czcicieli Jego Najświętszego Serca oraz Krwi.

Marcin Konik-Korn

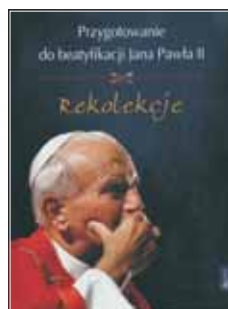
WARTO PRZECZYTAĆ!

KSIĄŻKI NA OGÓŁ DOSTĘPNE W BIBLIOTECE PRZY UL. OJCOWSKIEJ 27 (ZA SKLEPEM)



Jan Paweł II. *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci.* Kraków 2005, s. 174.

Książka, zachowując literacką formę konwersacji (zapis rozmów z Castel Gandolfo z roku 1993 z ks. J. Tischnerem i K. Michalskim), porusza krytykę nazizmu i komunizmu, zła i dobra oraz zachowania poczucia tożsamości narodowej istotnej dla dziejów ludzkości. **BMK**



Romanik Henryk, *Przygotowanie do beatyfikacji Jana Pawła II. Rekolekcje.* Kraków 2009, s. 111 + audio CD

Przepięknie wydana książka z licznymi portretami Ojca Świętego. Dni oktawy rekolekcyjnej, rozważania duchowe, modlitwa i różaniec przy grobie Jana Pawła II. Płyta przypomina głos Ojca Świętego, szczególnie ważny „Testament dla narodu”, kończy ją utwór „Łzy matki” w wykonaniu hejnalistów krakowskich.

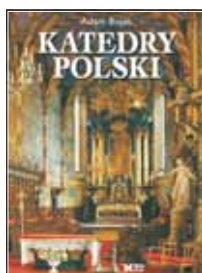
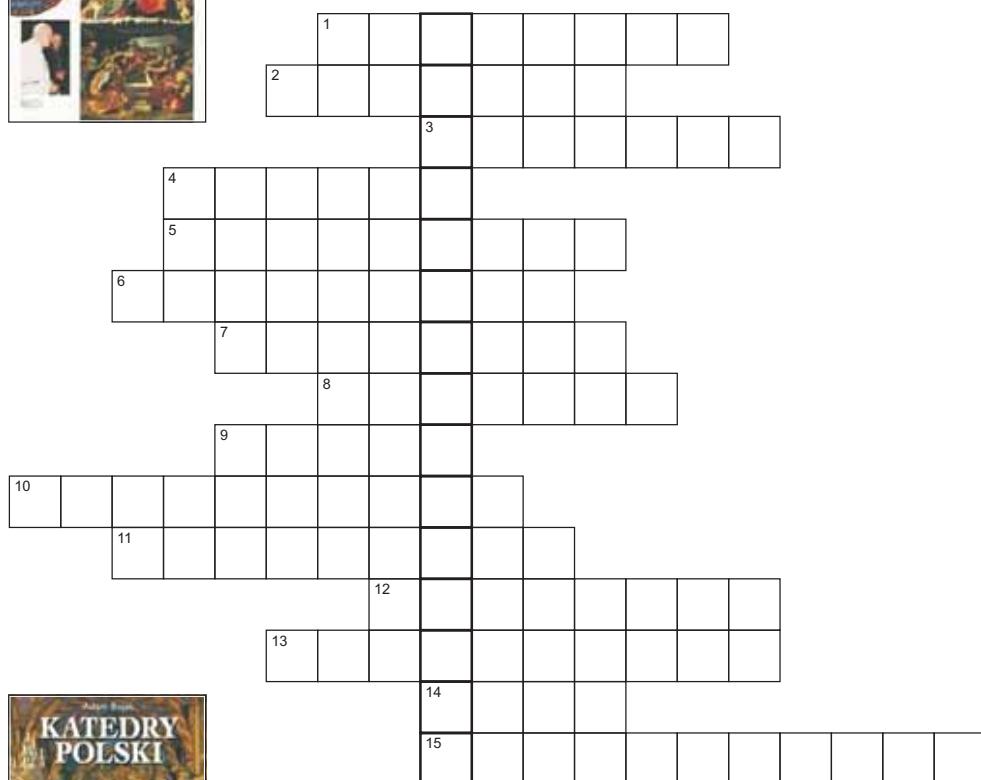
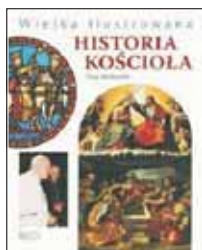
Wydanie to powinno znaleźć miejsce w naszych domach jako przekaz duchowy mądrości Jana Pawła Wielkiego. **BMK**

Ł A M I G Ł Ó W K I

DLA MAŁEJ I DUŻEJ GŁÓWKI

**UWAGA!
NAGRODY**

Po rozwiązaniu krzyżówki odczytaj pionowo w pogrubionych kratkach hasło. Przy odgadywaniu poszczególnych haseł pomocne mogą być aktualny i poprzednie numery naszego biuletynu parafialnego. ROZWIĄZANIA PROSIMY NADSYŁAĆ na adres parafii do dnia 15 września 2009 r. lub ODDAWAĆ w kancelarii parafialnej w zaklejonych kopertach. Spośród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę – album – „Wielką ilustrowaną historię Kościoła”, ufundowaną przez o. Stanisława Mazgaję. oprac. MH



1. Można w nim trzymać rybki.
2. Chroni przed deszczem.
3. „... do ryb”, jeden z cudów św. Antoniego.
4. Dobra przyda się w czasie urlopu.
5. Niewielka kultowa budowla, wznoszona przy drogach lub rozdrożach w celach wotywnych, dziękczynnych, obrzędowych itp.
6. Miejsce opieki nad ludźmi chorymi, samotnymi, umierającymi.
7. Uroczysty pochód z modlitwą, śpiewem.
8. Miejsce narodzenia św. Antoniego.
9. Bardzo potrzebny całemu światu.
10. Podróżnik, obieżyświat.
11. Podróżnik, odwiedza miejsca święte.
12. Np. Błędowska.
13. Jeden z przyjaciół Tygrysa.
14. Święty, patron Szwecji.
15. Naczynie liturgiczne, umożliwiające ukazywanie konsekrowanej Hostii w czasie procesji czy adoracji Najświętszego Sakramentu.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru naszego biuletynu „Nie samym chlebem...”, a jest nią album Adama Bujaka *Katedry Polski*, ufundowany przez o. Adama Błachutę, otrzymuje pani **Zuzanna Mazgaj**. Nagroda jest do odebrania w kancelarii parafialnej. GRATULUJEMY! Hasło brzmiało: „Zmartwychwstał Pan. Alleluja”.

Magdalena Kaźmierska

Medytacje nad przydrożnym krzyżem

Stoisz tak samotnie
Na tle mrocznej zieleni drzew
Tak jak dawniej
Kipisz bólem
I krzyczysz bólem
I tak jak wtedy
Syn Człowieczy
Gotów tobą
Świata błogostawić

Dopisek na promieniu słońca

Oślepiony słońcem
Swojego egoizmu
Choć raz pomyśl o tych co płakali
Przez twe ostre promienie

* * *

W szumie liści zakłęta
W błękie nieba utajona
W blasku słońca zawarta
Niepojęta –
Miłości Bożej tajemnica



Z ŻYCIA PARAFII

ODNOWIĆ SIĘ DUCHEM W MYŚLENIU (EF 4, 23)

MISJE PARAFIALNE Z OKAZJI JUBILEUSZU 100-LECIA PARAFII (1909–2009) PW. STYGMATÓW ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU W KRAKOWIE BRONOWICACH WIELKICH

SOBOTA, 12 WRZEŚNIA 2009

**Wprowadzenie i powitanie misjonarzy
(wręczenie krzyża San Damiano, stuły i kluczy)**

18⁰⁰ – Msza święta na rozpoczęcie Misji św.
20⁴⁵ – Apel Jasnogórski

NIEDZIELA, 13 WRZEŚNIA 2009

Pamiętaj, abyś dzień święty święcił

7⁰⁰ – Msza św. z nauką ogólną dla dorosłych
9⁰⁰ – Msza św. z nauką dla młodzieży
10³⁰ – Msza św. z nauką dla dzieci
12⁰⁰ – Msza św. z nauką ogólną dla dorosłych
17³⁰ – Nieszpory
18⁰⁰ – Msza św. z nauką ogólną dla dorosłych
19⁰⁰ – Nauka stanowa dla mężczyzn
20⁴⁵ – Apel Jasnogórski

PONIEDZIAŁEK, 14 WRZEŚNIA 2009

Bóg pysznym się sprzeciwia a pokornym łaskę daje... (1P 5,5)

7⁰⁰ – Msza św. z nauką ogólną dla dorosłych
9³⁰ – Nabożeństwo i nauka rekolekcyjna dla młodzieży z klas gimnazjalnych
11⁰⁰ – Nabożeństwo i nauka rekolekcyjna dla dzieci ze szkoły podstawowej
15⁰⁰ – Koronka do Miłosierdzia Bożego
17⁰⁰ – Szkoła modlitwy
17³⁰ – Różaniec
18⁰⁰ – Msza św. z nauką ogólną dla dorosłych
19⁰⁰ – Nauka stanowa dla kobiet
20⁴⁵ – Apel Jasnogórski

WTOREK, 15 WRZEŚNIA 2009

Słońce niech nie zachodzi nad waszym gniewem (Ef 4,26)

7⁰⁰ – Msza św. z nauką ogólną dla dorosłych
9³⁰ – Spowiedź święta, nabożeństwo i nauka rekolekcyjna dla młodzieży z klas gimnazjalnych
11⁰⁰ – Spowiedź święta, nabożeństwo i nauka rekolekcyjna dla dzieci ze szkoły podstawowej
15⁰⁰ – Koronka do Miłosierdzia Bożego
17⁰⁰ – Szkoła modlitwy
17³⁰ – Różaniec
18⁰⁰ – Msza św. z nauką ogólną dla dorosłych

20⁰⁰ – Nauka rekolekcyjna dla młodzieży szkół średnich, pracującej i studiującej z terenu naszej parafii

20⁴⁵ – Apel Jasnogórski

ŚRODA, 16 WRZEŚNIA 2009

W Jego ranach jest nasze zdrowie... (Iz 53,5)

**Dzień chorych (możliwość odwiedzenia
w kilku domach chorych naszej parafii,
po uprzednim zgłoszeniu u o. Proboszcza)**

7⁰⁰ – Msza św. z modlitwą wstawienniczą o uzdrowienie i uwolnienie
9³⁰ – Msza św. z homilią i zakończenie rekolekcji dla młodzieży z klas gimnazjalnych
11⁰⁰ – Msza św. z homilią i zakończenie rekolekcji dla dzieci ze szkoły podstawowej
15⁰⁰ – Koronka do Miłosierdzia Bożego
17⁰⁰ – Szkoła modlitwy
17³⁰ – Różaniec
18⁰⁰ – Msza św. z modlitwą wstawienniczą o uzdrowienie i uwolnienie
20⁴⁵ – Apel Jasnogórski

CZWARTEK, 17 WRZEŚNIA 2009

**Sesja naukowa i zakończenie Misji św.,
połączone z odpustem zupełnym**

9³⁰ – rozpoczęcie sesji (moderator)
– powitanie gości – Proboszcz – o. dr Eligiusz Dymowski OFM
– dr Franciszek Mróz, *Franciszkańska parafia w Bronowicach Wielkich: historia, dzieje, wydarzenia*
– o. dr Adam Błachut OFM, *Architektura i wystrój kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie – Bronowicach Wielkich*
11³⁰ – mgr Marcin Konik-Korn, *Genealogia rodów bronowickich*
– dyskusja
12³⁰ – Msza św. w kościele
15⁰⁰ – wznowienie sesji (moderator)
– o. mgr lic. Stanisław Mazgaj OFM, *Stygmatyzacja św. Franciszka na tle współczesnych przemian i postaw moralnych*
– o. dr Eligiusz Dymowski OFM, *Rola wiernych świeckich w duchowej odnowie wspólnoty parafialnej*

– dyskusja
– podsumowanie
18⁰⁰ – Msza św. z nauką ogólną
20⁴⁵ – Apel Jasnogórski

PIĄTEK, 18 WRZEŚNIA 2009

Pojednajcie się z Bogiem i ludźmi (2Kor 5,20)

Dzień pokuty, postu oraz modlitwy za zmarłych

7⁰⁰ – Msza św. z nauką ogólną dla dorosłych
8⁰⁰–10⁰⁰ – Spowiedź św. w kościele
11⁰⁰ – Msza św. połączona z nabożeństwem żałobnym za zmarłych oraz nawiedzenie cmentarza
15⁰⁰ – Koronka do Miłosierdzia Bożego
17⁰⁰–19⁰⁰ – Spowiedź św. w kościele
17⁰⁰ – Szkoła modlitwy
17³⁰ – Droga Krzyżowa
18⁰⁰ – Msza św. z nauką ogólną dla dorosłych
20⁴⁵ – Apel Jasnogórski

SOBOTA, 19 WRZEŚNIA 2009

Rodzina Bogiem silna (Jan Paweł II)

Odnowienie Rodzin

7⁰⁰ – Msza św. z nauką ogólną (odnowienie przyrzeczeń małżeńskich, modlitwa o uzdrowienie wzajemnych relacji w małżeństwie i w rodzinie. Również zapraszamy osoby żyjące w związkach niesakramentalnych)
15⁰⁰ – Koronka do Miłosierdzia Bożego
17⁰⁰ – Godzina różańcowa (do pięciu stacji w kościele)
18⁰⁰ – Msza św. z nauką ogólną (odnowienie przyrzeczeń małżeńskich, modlitwa o uzdrowienie wzajemnych relacji w małżeństwie i w rodzinie. Również zapraszamy osoby żyjące w związkach niesakramentalnych)
19⁰⁰ – Koncert Zespołu FRATERNITAS
20⁰⁰ – Nabożeństwo dziękczynne i zakończenie Misji przy krzyżu misyjnym

NIEDZIELA, 20 WRZEŚNIA 2009

12⁰⁰ – Uroczysta Msza św. jubileuszowo-odpustowa, pod przewodnictwem J. Em. Ks. Kard. Stanisława Dziwisza, metropolity krakowskiego

Z GABLOTY PARAFIALNEJ

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE

Msze święte w niedziele: 7.00, 9.00 (dla młodzieży), 10.30 (dla dzieci), 12.00 (suma), 18.00. Msze święte w dni powszednie: 7.00, 18.00

W uroczystości i święta nieobowiązkowe dodatkowa Msza święta o godz. 9.00. Nabożeństwa okresowe: 17.30

Spowiedź podczas każdej Mszy świętej. Odwiedziny chorych – I piątek miesiąca od godz. 9.00

Kancelaria parafialna czynna w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 18.00–19.30

tel. 012-637-55-96, tel. kom. 0662-380-402, e-mail: parafia.bronowice@gmail.com, http://franciszkanie-bronowice.pl/

Redakcja biuletynu: o. Eligiusz Dymowski (red. nacz.), o. Adam J. Błachut, o. Stanisław Mazgaj, Barbara Mikuszewska-Kamińska, Małgorzata Palimąka, Agnieszka Konik-Korn, Marcin Konik-Korn, Marcin Herzog (red. techn.)
Adres do korespondencji: Klasztor OO. Franciszkanów, ul. Ojcowska 1, 31-344 Kraków, tel. 012 637 55 96, 012 626 46 40

Wszystkich sympatyków i chętnych do współpracy przy redagowaniu niniejszego biuletynu zachęcamy do nadsyłania propozycji i ewentualnych materiałów do druku oraz prosimy o kontakt pod adresem mailowym: NieSamymChlebem@ofm.opoka.org.pl